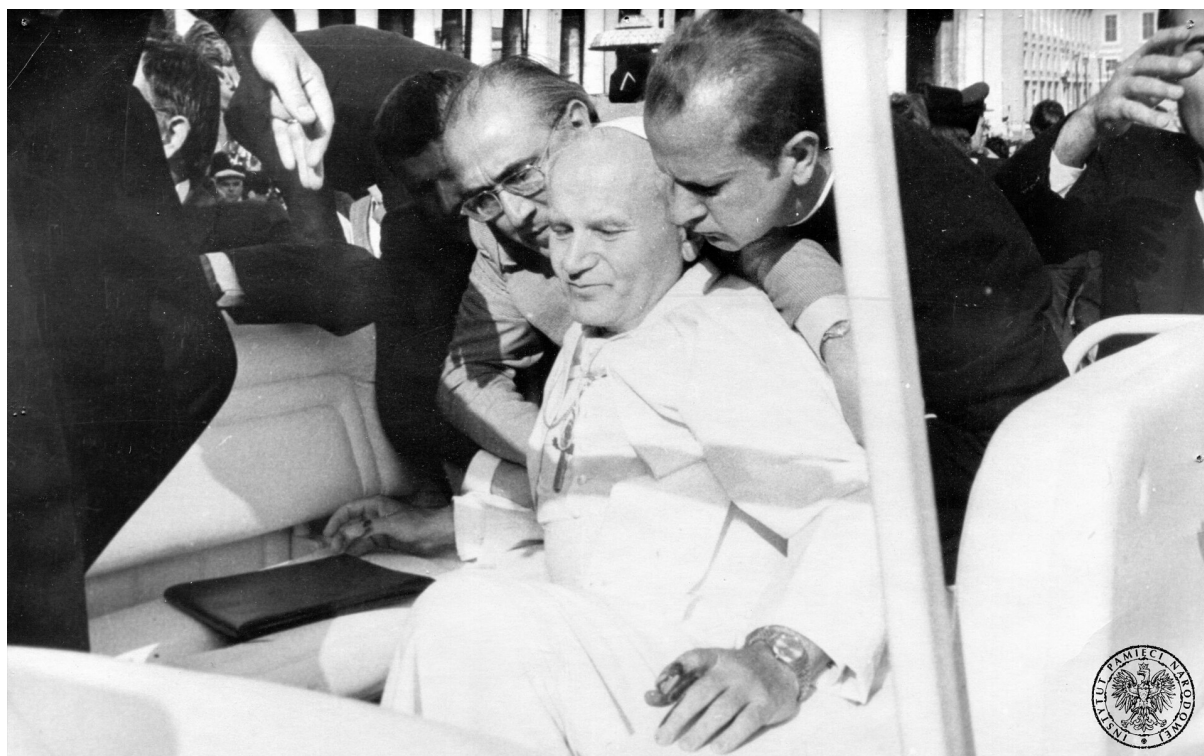


Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/184899,Filip-Musial-Zamach-na-Placu-Swietego-Piotra.html>
24.04.2024, 20:10

Filip Musiał: Zamach na Placu Świętego Piotra

Było pogodne popołudnie, środa 13 maja 1981 r. Odkryty papamobile drugi raz okrążył Plac św. Piotra. Zatrzymał się, a Jan Paweł II nie potrafił odmówić sobie serdeczności wobec zgromadzonych.



„Po polsku wyszeptał: Jakże oni mogli to zrobić.” (z opisu zdjęcia). Ojciec Święty Jan Paweł II ciężko ranny po zamachu przeprowadzonym na Niego na watykańskim Placu Św. Piotra 13 maja 1981 roku. Fot. z zasobu IPN

Przywitał się z małą dziewczynką. Chwilę później rozległy się strzały.

Zamachowca pochwycili wierni, a watykańska ochrona oddała go w ręce policji. W tym czasie papież został już dowieziony do kliniki Gemelli, gdzie rozpoczęto trwającą sześć godzin operację ratującą życie. Jedna z kul przeszła przez brzuch, ale szczęśliwie ominęła aortę, nie naruszyła też kręgosłupa. Druga zraniła Ojca Świętego w dłoń i, prawdopodobnie rykoszetując, w ramię.

Turecki zamachowiec

Policja starała się poznać tożsamość ujętego mężczyzny. Dość szybko ustalono, że to Mehmet Ali Ağca, zbiegły z więzienia turecki terrorysta. Kolejne lata miały z wolna odkrywać skomplikowany mechanizm przygotowań do zamachu, których ostatnia faza zaczęła się 10 maja w Rzymie.

Ağca urodził się nieopodal Malaty w Turcji. Po ukończeniu szkoły średniej rozpoczął w Ankarze studia na dwóch kierunkach: pedagogice i geografii ekonomiczno-historycznej. Nie ukończył ich jednak, szybko związał się z Ruchem Wyzwolenia Narodu Tureckiego (RWNT) – lewicową organizacją terrorystyczną. Jako jej przedstawiciel przeszedł w Syrii szkolenie terrorystyczne. Nie bez znaczenia był fakt, że RWNT miał powiązania z bułgarską i sowiecką bezpieką. Z kolei szkolenie w Syrii prowadzili specjaliści z NRD, a prawdopodobnie także Bułgarii.

W listopadzie 1979 r. Ağca uczestniczył w zamachu na Abdiego İpekçiego, redaktora naczelnego tureckiego dziennika „Milliyet”. Ujęty i skazany za to zabójstwo, Ağca uzyskał pomoc od zleceniodawców mordu i zbiegł z więzienia. Następnie pojawił się w ogarniętym rewolucją Iranie. Jaki był cel tej niezwykle ryzykownej wyprawy, nie możemy być do końca pewni, choć nie ulega wątpliwości, że w Teheranie nawiązał kontakt z rezydenturą sowieckiego wywiadu.

Z Iranu wyjechał wiosną 1980 r. i przez Turcję dotarł do Sofii. Posługiwał się wówczas fałszywym indyjskim paszportem na nazwisko Yoginder Singh. W stolicy Bułgarii nawiązał – co znamienne – kontakt z ambasadą sowiecką, a konkretnie z funkcjonariuszem wywiadu „zalegendowanym” jako pracownik ambasady. O jego wizycie wiedziała też bułgarska bezpieka, uprzedzona o przybyciu terrorysty przez Teslima Tore – ważną postać RWNT, człowieka, który wysyłał Ağcę do Syrii i Iranu – oraz Abuzera Ugurlu – tureckiego mafiosa, zlecającego wcześniej Ağcy zamach na İpekçiego. Obaj mieli powiązania z bułgarskimi służbami.

To w Sofii Ağca dowiedział się, że wytypowano go do przeprowadzenia zamachu na papieża. Za skonstruowaniem planu przedsięwzięcia i zapewnieniem jego powodzenia stały trzy siły: służby bułgarskie (których zaangażowanie było decydujące), turecka mafia oraz prawicowa organizacja terrorystyczna Szare Wilki, z którą powiązany był kolejny z tureckich mafiosów, Abdullah Catli.

W organizację zamachu będzie zaangażowanych jeszcze wiele osób, spośród których warto wymienić Omera Mersana, tureckiego przedsiębiorcę z firmy Vardar Company – również powiązanego z Bułgarami. Turecką mafię z Bułgarami wiązały interesy gospodarcze; wspólne czerpanie zysków z nielegalnego handlu m.in. bronią. Z punktu widzenia bułgarskiej bezpieki zamachowiec powiązany z turecką mafią i organizacjami terrorystycznymi był „bezpiecznym” rozwiązaniem – odsuwał podejrzenia od Sofii.

Plan został pieczołowicie przygotowywany, a jego bezpośredni wykonawcy zgarnęli wynagrodzenie wysokości trzech milionów marek zachodniemieckich. Szczegóły „dogrywane” były już w Wiecznym Mieście, do którego Ağca przyjechał 10 maja. Nawiązał tam kontakt z Bułgarami, mającymi zabezpieczyć techniczną stronę zamachu i zapewnić zabójcom możliwość bezpiecznego „odskoku”.

Bułgarscy „dyplomaci”

W Rzymie Ağcę – posługującego się już paszportem na nazwisko Ozgun Faruk – wspierało, w różnym zakresie, czterech Bułgarów związanych z tajnymi służbami. Pierwszym był Todor Stojanow Ajwazow (znany Ağcy pod nazwiskiem operacyjnym Sotir Kolew) – formalnie kasjer ambasady bułgarskiej w Rzymie. Drugim był Żelju Kolew Wasilew (znany Ağcy jako Petrow) – zastępca attaché wojskowego. Trzecim – Siergiej Iwanow Antonow (znany Ağcy jako Bajramik) – zastępca dyrektora bułgarskich linii lotniczych Balkan Air w Rzymie. Czwartym to Iwan Donczew (znany Ağcy jako Tomow) – trzeci sekretarz ambasady, prawdopodobnie kierownik rezydentury wywiadu bułgarskiego w Rzymie, a więc zwierzchnik wymienionych „dyplomatów” i Antonowa.

To Bułgarzy mieli zapewnić logistykę zamachu. Oni zaopatrzyli zamachowców w broń. Poza Ağcą, który skorzystał z własnych źródeł. Bułgarzy uczestniczyli też w wizjach lokalnych placu i typowaniu miejsca, z którego najlepiej byłoby oddać strzał.

Pierwszą wizję lokalną na miejscu przyszłego zamachu Ağca przeprowadzał z Todorem Ajwazowem. Później dołączył do nich Oral Çelik, gdy w hotelu omawiali szczegółowy plan działań. Bułgarskie tajne służby przeprowadziły wcześniej rozpoznanie wywiadowcze, dlatego Ajwazow mógł opisać Turkom, jaki jest zazwyczaj przebieg środowych audiencji generalnych oraz niedzielnych uroczystości związanych z modlitwą Anioł Pański. Na tej podstawie typowali miejsca najlepsze do przeprowadzenia zamachu.

Dzień później weryfikowali plany podczas ponownego spotkania na Placu św. Piotra. Tym razem obecni byli także Çelik, Omer Ay i Sedat Sirri Kadem. Wszyscy musieli oswoić się z topografią terenu. Starali się także wybrać dogodne miejsce do oddania strzałów. Musiało się znajdować blisko zwyczajowej trasy przejazdu papieskiego samochodu, ale jednocześnie pozwalać na ucieczkę w cień kolumnady Berniniego. Dalsza część planu przewidywała, że zamachowcy „odskoczą” w stronę ambasady kanadyjskiej, gdzie miał na nich czekać w samochodzie inny z Bułgarów – Siergiej Antonow vel Bajramik. Później mieli dostać się do ambasady bułgarskiej i wyjechać z Włoch specjalnym tirem z bagażem dyplomatycznym, niepodlegającym kontroli na granicach.

Po ustaleniach na Placu św. Piotra, doszło do kolejnego spotkania – tym razem w okolicach dworca Termini. Uczestniczyli w nim Ağca, Çelik, Antonow i Żelju Kolew Wasilew vel Sotir Petrow. Wasilew naciskał, by nie zwlekać z przeprowadzeniem zamachu. Twierdził, że trzeba zamordować papieża 13, a najpóźniej 17 maja. Bułgarzy wiedzieli, że francuski wywiad zdobył informacje o mającym nastąpić zamachu i obawiali się działań watykańskich służb, które mogły uniemożliwić dokonanie zbrodni.

► [Czytaj całość na portalu przystanekhistoria.pl](http://przystanekhistoria.pl)

► [Andrzej Grajewski, Michał Skwara, *Agca nie był sam. Wokół udziału komunistycznych służb specjalnych w zamachu na Jana Pawła II, Oddział IPN w Katowicach & Instytut Gość Media, Katowice 2015* \[pobierz PDF\]](#)

